# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 84. — W Piątek dnia 11. Kwietnia 1834.

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 8. Kwietnia.

Wyjechał stąd: JW. General piechoty, rzeczywisty Tajny Stanu i skarbu Minister, Hr. Wylich und Lottum, do Neustadt Eberswalde.

Z dnia 9. Kwietnia.

J. Królewiczowska Mość Xiążę August Wirtenberski, przybył tu z Petersburga.

## Wiadomości zagraniczne.

*Rossya.*

Z Wilna, dnia 20. Lutego.

Mianowany Prezesem Akademii Medycznéj Wileńskiéj P. Rzeczywisty Radzca Stanu Kuczkowski, przy objęciu tego urzędu zagaił posiedzenie mową łacińską, któréj przekład, umieszczony w Kuryerze Litewskim, tu powtarzamy:

„Uczeni Mężowie! Podobało się Najmiłościwszemu Cesarzowi Jegomości zaszczycić mię godnością przewodniczenia w gronie Mężów, którzy głęboką nauką i moralnemi przymioty, nietylko własne okrasili imię, lecz których pracom ta Akademia chwałę, a Państwo Rossyjskie znamienitych winno lekarzy. Nietajno mi, uczeni Mężowie, że bez waszego wsparcia, bez ochoczego współdziałania, a nadewszystko bez tak pożądanéj jedności, niepodobna mi będzie osiągnąć wysokiego celu przeznaczenia mojego. Co do mnie, ujrzycie mię zawsze w gotowości ku poświęceniu korzyści własnéj dla dobra pospolitego i szczęścia Akademii naszéj. — Wy, długoletniém doświadczeniem i upłynionych czasów niedolą wyćwiczeni, naoczni a nieskażeni świadkowie klęsk, które ten kraj utrapiły, zarówno znać i czuć możecie, jak wielkiéj jest wagi wychowanie młodzieży i jak opłakane skutki wiedzie za sobą zaciekłe umysłów niedojrzałych obłąkanie. Wszyscy przytém świadomi jesteśmy, co za obyczaje, iż tak rzekę, czasów teraźniejszych; jakie jest położenie rzeczy! Tuszę więc po Was, uczeni Mężowie, dobro publiczne miłujący i na chwałę téj Akademii pomni, że nietylko zdrowéj nauki chciwe umysły młodzieży napawać będziecie, lecz że wszelkiemi sposoby, radą i namową, zechcecie w nich wlewać zamiłowanie uczciwości i dobrych obyczajów. Wprzód, nim przystąpię z rozkazu JW. Ministra do objęcia w swą wiedzę téj Akademii, proszę o rychłe udziele-

nie z tego Dostojnego grona niektórych wiadomości, jakie służyć mają za osnowę doniesienia JW. Ministrowi."

### *Francya.*

Z Paryża, dnia 29. Marca.

W Monitorze czytamy: „Unia lipcowa odprawiwszy wczoraj pod przewodnictwem Generała Lafayette walne zgromadzenie, protestowała przeciw prawu tyczącemu się stowarzyszeń politycznych i zobowiązała się, nie uznawać znaczenia tego prawa." — Tribune powiada, że na tém zgromadzeniu wielu było deputowanych i że Pan Laffitte zapalczywie na rząd powstawał.

W Temps czytamy: Powiadają, że Król ile możności unika zgromadzeń ministeryalnych, ponieważ te prawie zawsze na sporach schodzą. Uważano także, że od dn. 25. Lutego do d. 25. Marca tylko trzy wielkie odbyły się obrady. W tymże samym czasie pracował Krol: 23 razy z Ministrem spraw wewnętrznych i policyi, 10 razy z Ministrem wojny, 9 z Ministrem sprawiedliwości, 7 z Ministrem spraw zagranicznych, 6 z Ministrem handlu, 3 z Ministrem publicznego oświecenia, 2 z Ministrem skarbu i 6 razy z Intendentem listy cywilnéj.

Jedno z tutejszych pism publicznych wyraża: „Dziennik ministerjalny wieczorny uznał potrzebę zaprzeczenia znowu wieściom o odmianie w gabinecie. Wiadomo, co znaczy takie zaprzeczenie w podobnych okolicznościach. Tymczasem jest nowym dowodem rozdwojenia, jakie posiedzenie dnia 25. Marca sprawić musiało w gabinecie. Za nadto zajęto się kreskowaniem względem prawa przeciw stowarzyszeniom, aby należycie oceniono ważność wypadku, który się zdarzył przy końcu tego posiedzenia. Prezes Rady ministrów zaprzeczył pochwałom, które dał mu dziennik Memorial Bordelais na szkodę Kommissyi budżetowéj; co jednak uczynił tylko jako Minister wojny; następnie mówił Xiążę Broglie, i w imieniu całego gabinetu zaprzeczył temu samemu artykułowi. Było to prawdziwą obrazą Marszałka Soult, i wyraźnie pokazało, jak mało Prezes rady jest uważany. Kiedy więc Dziennik ministeryalny zaprzecza pogłoskom o odmianie Ministeryum, jest to przynajmniéj dowodem, iż zajęto się staraniem o tymczasowe pojednanie."

Policja zrobiła temi dniami ścisły przegląd pomieszkania P. Muirson, oficera angielskiego. Mimo że nic podejrzanego u niego nie znaleziono, odprowadzono go do Prefektury. Został wprawdzie uwolniony, ale mu Pan Gisquet miał uczynić zarzuty względem zdań politycznych.

Według postanowienia królewskiego z dn. 9. b. m. pułki jazdy liniowéj i lekkiéj mają być zmniejszone na 5 szwadronow, liczących po 130 podoficerow, brygadyerów i żołnierzy z końmi i 20 ludzi bez koni. Szóste szwadrony pułkow karabinierów, kirassyerów, dragonii i huzarów, drugie szwadrony strzelców w pułkach ułanow i drugie szwadrony ułanów w pułkach strzelców, będą wcielone do utrzymanych szwadronow.

W skutku prawa przeciw publicznym obwoływaczom, aresztowano niedawno kilku ludzi noszących do przedania dzienniki: le populaire i le bon Sens; skazano ich na kilkodniowe więzienie.

W Nantes zaczną wkrótce wychodzić dwa nowe dzienniki, sprzyjające przeszłéj dynastyi jeden pod napisem l'Hermine, a drugi pod napisem: Echo de l'Ouest.

Mówią, iż Don Carlos wezwał Króla Ludwika Filipa, aby poparł jego sprawę. Za to miałby się najstarszy syn Don Carlosa ożenić z córką Ludwika Filipa. — Cesars. austryacki Poseł, P. Brunetti odjechał z Madrytu; wszelako nie z powodu politycznego.

Monitor ogłasza bezzasadność doniesienia o majtku Bonnet, który miał zostać Królem madagaskarskim. Wszystkie badania nie wykryły śladu ani o tym mniemanym Królu, ani o jego skarbach.

Listy z Rzymu pod d. 6. b. m. wyrażają, iż tam odebrano z Hiszpanii listy, wzywające stolicę apostolską, aby stale wzbraniała się uznać Królowéj Izabelli, gdyż sprawa Don Carlosa wkrótce niechybnie odnieść musi zwycięztwo. Do Civita vecchia przybył posłannik tego Pretendenta; niektórzy mniemają, iż przybył sam Don Carlos.

Z dnia 30. Marca.

Członkowie towarzystwa praw ludu w Newers, naśladując republikanów z pod góry Jura, z nad Saony i Ligiery, nietylko przeciw prawu względem politycznych stowarzyszeń protestowali, ale nadto zapuścili się daléj aniżeli tamci, zobowięzując się przysięgą, że prawo to przestąpią.

Z St. Jean de Luz piszą: „Główna armia Karolistów zgromadziwszy się w pobliżu Bilbao, zagraża miastu temu. Quesada stojąc w niejakiéj odległości oczekuje, aby uderzyć na powstańców, na wzmocnienie, które mu Jaureguy ma doprowadzić. — Donoszą nam o śmiałym pochodzie powstańców. W chwili albowiem, kiedy bryg Królewsko Francuzki zawinąć miał do portu w Bilbao, zaczęto doń

strzelać z dział i strzelb i zabito i raniono kilka osób z osady; wszakże wystrzały okrętu francuzkiego oczyściły wkrótce nadbrzeża i kilkunastu napastników trupem położyły.

Z Bedous (z nad granicy Arragonii) piszą z d. 22. m. b.: „Trzej tu przybyli Hiszpanie donoszą, że dn. 13 m b. w Saragossie 60,000 nabojów w klasztorze Ś. Dominika, którego Przeora przyaresztowano, a 2500 w klasztorze Ś. Józefa znaleziono i zabrano, że w dniu tym tamże 1000 milicyi uzbrojono, i że batalion powstańców z Nawarry z Pułkownikiem, jego dwoma synami, Podpułkownikiem i Kapitanem, w Estelli przez wojsko Królowéj napadnięty i w niewolą wzięty został. W klasztorze Leyre położonym w dolinie Verdun, znaleziono podobnie znaczne zapasy odzieży dla wojska, 1000 strzelb i wiele pieniędzy; zaś w Gousseval Sarassa 300 fuzyi."

Z dnia 31. Marca.

Gazeta pewna tutejsza zawiera co następuje: „Zdaje się, że zaślubienie jednéj z córek Ludwika Filipa z Generalnym Namiestnikiem Sycylii niezawodnie nastąpi; zaś niemówią tyle więcéj o ślubnych związkach między Xięciem Orleańskim i jedną z Xiężniczek Sycylijskich. Wiemy jednak, że umowy nawet i w tym ostatnim przedmiocie jeszcze nie ustały. Dotychczas nie polecono ich żadnemu agentowi i warunki przedwstępne oznaczane bywały przez własnoręczne pisma między obydwoma dworami; ale teraz podobno agent ma być wyprawiony, końcem dokończenia rozpoczętych układów. Mówiono naprzód o tém, że missya ta Panu Montalivet zostanie powierzona; ponieważ wszelako zatrudnienie jego listą cywilną nie pozwala mu się oddalać, słychać, że Pan de Vailly do Neapolu wysłany zostanie."

(*Galign. Messeng.*) — Wyrok przeciw Generałowi Romarino i innym Sardyńskim podanym, którzy w znajoméj wyprawie udział mieli, obecnie już obwieszczony. Mają oni być uznani za winnych zbrodni obrażonego majestatu i skazani, aby ich oprawcy oddano, z powrozami na szyi w dniu targu przez ulice i publiczne place miasta Chambery na miejsce ścięcia poprowadzono, i na szubienicy w tym celu umyślnie wystawionéj powieszono. Skazano ich prócz tego na karę pieniężną 50,000 fr. i ogłoszono za zbójców pierwszéj klassy, do regestru których imiona ich także wpisane zostały.

Z dnia 1. Kwietnia.

Z Madrytu nadeszły tu wiadomości z d. 26. Marca, wedle których w stolicy hiszpańskiéj wszystko było spokojnie; podobno postanowiono w radzie Ministrów, wysłać do Portugalii armią na pomoc Don Pedrowi, ale powątpiewano mocno, czy to istotnie do skutku przyjdzie.

Z dnia 2. Kwietnia.

Z przyczyny nieprzyjęcia ze strony Izby Deputowanych traktatu, zawartego przez Ministeryum z Państwami Zjednoczonemi Ameryki północnéj, Xiążę Broglie i Pan Sebastiani za urząd swój podziękowali. (Dokładniejsze wiadomości o tym wypadku zamieszczone będą w num. jutrzejszym.)

*Hiszpania.*

Gazeta powszechna umieściła list prywatny z Paryża pod d. 23. Marca, obejmujący następujące wiadomości o Hiszpanii: Nadeszłe z Madrytu od bardzo wiarogodnych osób listy aż do 15. sięgające, potwierdzają w ogólności doniesienia zamieszczone w pismach francuzkich. Przyjaciel pewien Ministeryum pisze: Wielkie tu panuje nieukontentowanie i kassy publiczne są próżne. Połowiczna jawność, nowemu systematowi nadana, przezto zapewne wywołaną została, że Statut królewski d. 10. pod rozwagę rady regencyjnéj oddano, i że téj obradzie, która z pewnością projektowi większéj liberalności nie nada, przez delikatne oświadczenie opinii publicznéj chcą dopomódz. Zresztą donoszą z Madrytu, że nawet téj połowicznéj jawności nie bardzo zawierzać można, albowiem cały ten interes w wielkiéj skrytości załatwiany bywa; a już i tak tok czynności hiszpańskich odbywa się nie z taką gadatliwością, jak francuzkich. Martinez de la Rosa zamilczał całkiem o artykułach dotyczących się objaśnienia tych praw, które się nawet we wszystkich dobrowolnie nadanych konstytucyach znajdują. Na mocy tego statutu (który, jak się przekonać można, całkiem się starożytnym hiszpańskim prawom i zwyczajom sprzeciwia), mogą się Kortezowie tém tylko zajmować, co im rząd przełoży. Nie wolno im zatém wznawiać opuszczonych w projekcie przedmiotów, a z tego wynika, że, jeżeli się ściśle téj zasady trzymać zechcą, nigdy nie będzie można powiedzieć, że dali swoje przyzwolenie na jaką ustawę, tylko na projekt do prawa dotyczący się trzech albo czterech oznaczonych przedmiotów, o których projekt wzmiankuje; a właściwe konstytucyjne pytanie z wszelkiemi trudnościami i zawikłaniami pozostanie nietknięte. To zdaje się być zamierzonym celem, do którego dążą; zastrzeżono sobie wolność nadania statutowi temu mocy obowięzującéj, albo też nie. Gdyby

n. p. naród przestał na tém, i gdyby kto z tego konstytucyjne prawo chciał wyprowadzić, tegoby już samym tytułem: Statut królewski, przekonać można, że się rzecz ma inaczéj. Gdyby zaś przeciwnie coraz żywiéj domagano się konstytucyi, wtedyby rząd powiedzieć mógł: Jużeśmy wam ją nadali, a szykany względem szczególnych objaśnień nieskończenieby się powiększyły. Dwie prócz tego jeszcze niebezpieczne przeprawy czekają na projekt; musi on albowiem naprzód wytrzymać natarczywość opinii publicznéj i to zaraz po ogłoszeniu tegoż, a powtóre wielkie jest pytanie, czy Stany po swojém zgromadzeniu się zechcą na przeznaczonym im wydziale zaprzestać. Wątpię bardzo, czyli nawet Arguellistowie, jeżeli z pomiędzy nich znowu deputowanych obiorą, uznają ten statut za dostateczny do uchylenia potrzeb narodu; od kilku z nich przynajmniéj słyszałem, że pod takiemi warunkami nietylko swemu dawnemu przyjacielowi Martinez de la Rosa pomocy nie obiecują, ale nawet do Hiszpanii udać się nie chcą. Sami Ministrowie znają to dobrze, użyto albowiem znowu niedawno w Madrycie ostrzejszéj surowości tak przeciw niewczesnemu zapałowi prassy, jak przeciw tym patryotom, którzy się gorliwie do milicyi zapisują. Martinez de la Rosa nie tai tego przed sobą, iż w oczach opinii publicznéj znany jest jak jeden z tych mężów, którzy w r. 1823. konstytucyą zmodyfikować chcieli, i że wypracowany pod jego naczelnictwem projekt uważany będzie za wyraz jego dawniejszych zasad i sposobu myślenia. — Królowa udała się z całą rodziną do Aranjuez, pragnie albowiem żyć w zaciszu i już jest znużona politycznemi intrygami, jakiemi ją w Madrycie bezustannie obarczano; nie chce więc do Madrytu powrócić, aż dopiero w tym czasie, gdzie posiedzenie Stanów będzie mogła zagaić. Co się finansów hiszpańskich dotyczy, słyszałeś zapewne o odstąpieniu wysp Filipińskich, Kanaryjskich, a może nawet i Balearskich; chociaż o ostatnich mowy nie ma. Co się Filipinów dotyczy, wiem z pewnością, że jeden z tutejszych planistów, Mr. G... istotnie taki projekt do Madrytu przysłał; ale dwór hiszpański w takich rzeczach bardzo jest nieprzystępny, i bardzo wątpię, czyli myśl takowa do smaku przypadnie. Pewną jest jednak rzeczą, iż Hiszpania nie może tym wyspom takiéj wyjednać ważności, na jaką zasługują, i znajduje się w téj mierze w tém samém położeniu, jak Holandya z wyspami Sundskiemi; lubo niezawodnie obiedwie te posiadłości do jednego systematu geograficznego należą i mogłyby pod wpływem wielkiego mocarstwa przyjść do nader kwitnącego stanu. Co o uciekaniu nowozaciężnych powiadają żołnierzy, szczerą niestety jest prawdą. W r. 1823. podobnie się rzecz miała; chciano wtedy na prędce prowincyalne bataliony milicyi (milicia activa) utworzyć i udano się do licznych zaciągów; ale z 1000 rekrutów ledwo 150 albo 200 do pułków przybywało, gdy przeciwnie dawniejsi rekruci, których poprzednio moralnie wykształcić zdołano, rzadko chorągiew opuszczali. Jestto oczywistym dowodem, iż trzymając się indyferentyzmu nic tu dokazać nie można; ale jakże ludzi z stanu odrętwiałości wyprowadzić, albo też zastarzałe przesądy wykorzenić? Prawny środek nigdy nie zdoła Karolistów wytępić, a jeżeli ci, którzy nie ze wszystkiém do prawdziwie liberalnego stronnictwa należą, opór stawiają, to raczéj pochodzi z odrazy ku rozkiełznaniu Karolistów, aniżeli z zapału dla istniejącego w Madrycie porządku rzeczy. Chciéj Pan uważać, że, zdaniem moim, jedyny dla Hiszpanii zbawienny system — federacyjny, już organ swój znalazł, choć nie w kraju samym, to przynajmniéj za granicą w gazecie Times. Przy téj sposobności przypominam sobie, iż przed kilku miesiącami, gdy w wschodnich prowincyach pokazała się pewna dążność do niepodległości, dziwny spór powstał między Aragończykami a Walencyanami, którzyby z pomiędzy nich ulegać drugiéj stronie mieli. Mówiono bowiem wtedy, iż w razie potrzeby cała tak nazwana Coronilla albo korona Aragońska oderwałaby się od korony Kastylskiéj. Walencya była niegdyś bez wątpienia zawisłą od Aragonii, ale śmieszną byłoby rzeczą, gdyby za dni naszych dawny stan rzeczy wznawiać chciano. Aragonia należy do systematu rzeki Ebro, obejmującego także Katalonią, Nawarrę i prowincye Biskajskie; Walencya tworzy oddzielny system, do którego bez wątpienia także Teruel, Cuencę i Murcyą policzyć trzeba, chociaż obecnie Teruel przyłączają do Aragonii, a dwie drugie prowincye do Nowéj Kastylii.

## *Anglia.*

Z Londynu, dnia 29. Marca.

Do poselstwa hiszpańskiego nadeszły depesze, wedle których nowy Poseł, Hr. Florida Blanca, dopiero za trzy tygodnie tu przybędzie, dla czego też Don Juan Vial służbę dyplomatyczną aż do tego czasu pełnić będzie.

Z Paryża donoszą listy prywatne: „Po zamknięciu obrad nad prawem przeciw stowarzyszeniom powstała tak zacięta sprzeczka między Marszałkiem Soult i Xięciem Broglie względ-

dem toku zachowanego przy tych dyskusyach postępowania, iż sądzono, że rozwiązanie Ministeryum skutkiem tego będzie. Wszakże Król przez wdanie się swoje potrafił na nowo Panów tych pojednać."

Na sessyi Izby wyższéj, po podaniu licznych petycyi, Margrabia Lansdowne, z rozkazu królewskiego przełożył rozkaz rady gabinetowéj, wydany w skutku przyjęcia na przyszłém posiedzeniu bilu względem zniesienia niewoli Murzynów. Okazuje się z tego rozkazu, iż zgromadzenie prawodawcze wyspy Jamajki uczyniło kroki, potrzebne do uskutecznienia rzeczonego bilu.

Na sessyi Izby niższéj przyjęto wniosek Pana Brocklohurst względem wyznaczenia Kommissyi do roztrząśnienia interesów tak nazwanéj kompanii morza południowego. Pan Whalley zapytał się: kiedy uczyniony będzie wniosek o powtórne przeczytanie bilu względem zniesienia opłaty od domów, lub czyli rząd zupełnie tego zaniechał, na co P. Spring-Rice odpowiedział, iż rzeczony wniosek wstrzymano tylko do d. 14. Kwietnia.

Według ostatnich doniesień z Kanady, panuje tam wielkie wzburzenie umysłów. Izba Reprezentantów niższéj Kanady, na wniosek mówcy swego, Pana Papineau, uchwaliła akt oskarzenia Lorda Aylmer, Wielkorządzcy. Postanowiono oraz zwołać zgromadzenie narodowe i z protokołu Izby wymazać depesze Pana Stanley, Sekretarza wydziału osad. Kanadyjczykowie uskarzają się na nadwerężenie ich praw i niejako zagrażają rządowi angielskiemu wypowiedzeniem posłuszeństwa.

Odebrano tu wiadomość z Mexyku pod dniem 27. Stycznia i z Veracruz pod dniem 5. Lutego. General Bravo zebrał liczne wojsko pod Toluca. List pod dniem 18. Stycznia donosi, iż został przymuszony do odwrotu i utracił 100 ludzi; inny list pod dn. 26. Stycznia wyraża, iż rząd uznał potrzebę układania się z nim. Rozboje w kraju tak się wzmogły, iż do transportu srebra z kopalni do miasta, musiano użyć 30 żołnierzy.

Nader pocieszająca dla Indzkości jest wiadomość, iż w osadach naszych Panowie utrzymujący niewolników coraz łagodniéj z nimi postępować przyzwyczaili się. Prawodawstwo w téj mierze wielki postęp uczyniło. Równie jak w Demerara wyszło i w Eszequebo następujące rozporządzenie: „Od dnia 1go. Marca 1834 znosi się chłosta niewolników w całéj Guianie angielskiéj. Chłosta ta może mieć miejsce jedynie w skutek wyroku sądowego. Każdy właściciel lub osadnik, którzyby chłostał niewolnika, czy to sam osobiście, czy przez trzecią osobę, ma być pociągnięty do odpowiedzialności i skazany na karę pieniężną aż do 20 funtów szterlingów (800 złp) oraz na areszt aż do trzech miesięcy. Przepisy te nie tyczą się dzieci mniéj jak lat 10 mających, oraz niewolników do szkół chodzących.

Z dnia 1. Kwietnia.

W sobotę przybył tu goniec z Falmouth z wiadomościami z Lizbony, przywiezionemi tam przez bryg Królewski „Savage", który d. 16. Marca z Tagu wypłynął. Brzmią one niepomyślnie dla sprawy Donny Maryi, kiedy Migueliści w Santaremie groźne zajęli stanowisko; usypali oni szańce naokoło miasta i gotowali się do uderzenia na wojsko Królowéj. Don Miguel kazał, aby 3000 wojska z okolic Porty wyruszyło, końcem wzmocnienia sił w Santaremie. Legion belgijski wysłany był przez Don Pedra ku południowi, aby Don Miguelowi przeciąć żywności dowozy. Największa trudność zachodziła w koncentrowaniu wojska Donny Maryi pod Santaremem i zdawało się, że Don Pedro jeszcze znacznego potrzebuje wzmocnienia, chcąc stawić czoło przeciwnikowi swemu. Przeto też wyprawił on na okręcie „Carron" oficera do Anglii, mającego stamtąd sprowadzić świeżych żołnierzy. Wszystko obawiać się każe, że walka długo jeszcze trwać będzie. W nocy na dzień 13. Marca wydarzyły się niespokojności w Lizbonie, a to z domniemanéj przyczyny niekarności rekrutów polskich, którzy policyą znieważyli. Porządek wkrótce został przywrócony, poległo jednak i raniono przy téj sposobności kilkunastu na obydwóch stronach. Zresztą tuszono sobie, że Lizbona napadowi ze strony Miguelistów oprzeć się zdoła. Wiadomości z Algarbii brzmiały pomyślniéj dla Donny Maryi. Don Miguel ujrzał się w konieczności wyprawienia korpusu z Santaremu, aby stronników swoich na południu posiłkować. Słychać także, że ogół ludności w Alemtejo na korzyść Donny Maryi do oręża się garnął. General M'Donald miał znowu powrócić do armii Don Miguela w Santaremie, a Don Miguel ciągle jeszcze zaciąga w prowincyi rekrutów do wojska swego. Po przybyciu 11. i 12. pułku piechoty na wzmocnienie do Santaremu, wynosiła liczba wojska Don Miguela 11,000 piechoty i 575 jazdy; wszakże większa część piechoty ma się składać z nowo-zaciężnych. W Santaremie srożyły się choroby. Don Miguel wydał d. 9. tamże odezwę, oświadczając, iż zamyśla jeszcze raz przypuścić szturm do Lizbony, a jeżeli się ten nie uda, natenczas ustąpić z Santaremu i cofnąć się do El-

vas. — Pułk Napiera, złożony z 870 ludzi, został dn. 12. przez Don Pedra w Lizbonie oglądany i pochwalony. — Cesarz wydał do wszystkich do czynnéj służby zdatnych wojskowych rozkaz, aby na d. 18. Marca byli w pogotowiu do pochodu. Batalion Irlandzki stanowi obecnie sam dobór wojska Don Pedra; składa się on z silnych ludzi, a oficerami są po większéj części synowie znamienitych rodzin. — Kapitan Shute dowodzi korwetą „Eliza", krążącą po nad brzegami ku północy. W Lizbonie powstała raz wieczorem kłótnia między angielskimi i portugalskimi oficerami, w skutek któréj angielski Kapitan Crotty zastrzelony został. Kuryer sądzi, iż być może, że rząd angielski ujrzy się w konieczności wmieszania się w tę sprawę.

## Rozmaite wiadomości.

Poznań. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z d. 8. Kwietnia r. b., zawiera nasamprzód obwieszczenie JW. Naczelnego Prezesa prowincyi, Pana Flottwell, tyczące się oddawania do wielkiéj Królewskiéj biblioteki jednego egzemplarza wszelkich pism drukowanych, — treści dosłownie następującéj: „Przez obwieszczenie z dn. 7. Stycznia, 16. Kwietnia 1825., 28. Marca 1826., 11. Lutego 1829. i 5. Maja 1830., odebrali nakładzcy i drukarze zalecenie, ażeby od wszystkich cenzurze podległych pism jeden egzemplarz do Król. wielkiéj biblioteki w Berlinie i podobnież do tutejszéj biblioteki JW. Hrabiego Raczyńskiego oddawali i aż do dnia 15. Stycznia każdego roku spis w upłynionym roku wyszłych ich nakładem lub wydrukowanych książek nadesłali i zarazem o odesłaniu pomienionych dwóch egzemplarzy do tychże bibliotek donieśli. Gdy skuteczniejsza kontrola jest potrzebną, zaczém zaleca się nakładzcom i drukarzom: „„ażeby do dnia 20. Stycznia każdego roku rzeczony spis dzieł nakładem ich wydanych lub wydrukowanych z świadectwami rzeczonych bibliotek z odebrania podawali."" Zaleca się drukarzom, ażeby od wszystkich nie na rachunek krajowych księgarń, lecz na ich własny, lub na rachunek autorów, drukowanych dzieł, sami i bezpośrednio uskutecznili odesłanie bezpłatnych egzemplarzy do pomienionych bibliotek. Zaniedbanie lub niedostateczne dopełnienie tych postanowień pociągnie za sobą w każdym pojedyńczym przypadku karę porządkową 2 Tal." — — następnie ogłoszenie o dziele rycinowém Doktora Lorek w Królewcu, wystawiającém zwierzęta Pruss; podane do publicznéj wiadomości przez JW. Naczelnego Prezesa prowincyi; — — daléj następującą kronikę osobistą: „Kandydat urzędu szkolnego Rudolf Contenius ustanowiony jest nauczycielem przy Gimnazyum w Lesznie; — — ogłoszenie Król. Regencyi, tyczące się bezpłatnego przeséłania służbowéj korrespondencyi między władzami pruskiemi i W. Xięstwa Meklenburg-Skwierzyńskiego, i drugie ogłoszenie téjże władzy, zalecające zbiór przepisów paszportowych i policyjnych, wydany przez Burmistrza von der Heide; — — nareszcie obwieszczenie téjże Regencyi, treści dosłownie następującéj: „Z powodu wybuchłéj ośpicy owczéj w Puszykowie powiatu Szredzkiego, wieś ta została zakordonowaną pod względem komunikacyi co do owiec, wełny i ostréj paszy."

Ze Lwowa. — We wszystkich księgarniach i w zakładzie naród. im. Ossolińskich przyjmuje się przedpłata na pierwszy oddział „Pism Juliana Alexandra i Julii Adelii Kamińskich", z sześciu poszytów złożony. Oddział ten zawierać będzie po największéj części powieści oryginalne i tłómaczone.

Długo poszukiwałem miejsca, nazwanego od Naruszewicza Pieta (w Historyi narodu polskiego, wydania Mostowskiego, w tom. 3im na str. 117 wspomnionego), ktoreto miejsce Długosz Piątką, a Kromer Pietą nazwał, a na którém Piotr, wojewoda krakowski, zebrawszy polskie wojsko za Bolesława Wstydliwego r. 1266 w Ropczycach, w Tarnowskiém (nota 1) drugim obozem stanął i tam zgromadzone ruskie, litewskie i tatarskie wojsko, pod dowództwem Xięcia Ruskiego Swarna d. 19. Czerwca zniosł, obóz zabrał i kraj na kilka mil spustoszył. Teraz przekonałem się, że Piątkowa, wieś w obwodzie sanockim, jest tém miejscem pobojowiska, ponieważ dotąd Rusini tę wieś Piatkowa nazywają, a od Ropczyc do Piątkowy 11 mil rachują, więc mogli tam Polacy drugim obozem stanąć. Ten więc Xiążę Ruski, Swarno, musiał, jak się pokazuje, działem Sanockie posiadać, z którego gór łatwo mu było w kraje polskie wpadać, a samo jego nazwisko Swarno zdaje się oznaczać do swarów skłonnego i kłótliwego człowieka. Że to objaśnienie należy szczególnie do naszego kraju, więc go powszechności udzielam. (Rozm. Lw.)

Po niektórych osadach zachodniéj Galicyi biorą w Wielką Sobotę, lub w Wielką Niedzielę, garnek napełniony żurem (potrawa robiona z owsianéj mąki, powszechnie w dawnéj Polszcze używana, zwie się na Rus. kisiel),

wiążą go na najwyższym szczycie drzewa lub tyki, i chłopaki ze wsi rzucają kamieniami lub strzelają do niego, by się rozbił. Nazywają to wypędzeniem żuru na znak, że się już wieśniakom post skończył, podczas którego najwięcéj żurem żyli. (Rozm. Lw.)

W Lusławicach, obwodu Bocheńskiego, w miejscu sławném niegdyś drukarnią Socynianów, jest grób ich mistrza Fausta Socyna. W kole, drzewami pięknemi obsadzoném, leży kamień czworograniasty z napisem po jednéj stronie następującém: CHI SEMINE RACOGLIE FAMA FVERA FAMA SVPERA LA MORTE. Innych napisów, jako deszczem bardzo wytartych, niémożna przeczytać. Tamże w dworze, gdzie Socyn u pana Błońskiego przebywał, ma się znajdować jego marmurowy posąg. (Rozm. Lw.)

Władysław Jagiełło, bawiąc w Niepołomicach wraz z królową Jadwigą, w sobotę przed niedzielą Kwietnia r. 1288, jadł obiad z postem, składający się z chleba, piwa i 15 jaj. Coby na to nasi łakotnisie powiedzieli, gdyby ich do takiego obiadu zasadzono.

Mićkiewicz bawił w młodości swojéj kilka lat w Kownie, starożytném mieście litewskiém i w czarownéj dolinie, leżącéj koło tego miasta najmiléj odbywał przechadzki i oddawał się dumaniom poezyjnym. Dolina ta natchnęła go nie jednym pięknym utworem, w Wallenrodzie zaś opiéwał ją i uniésmiertelnił z wrodzonym sobie talentem, za co wdzięczni obywatele okolic Kowna dolinę wspomnioną ku wiecznéj pamięci imieniem poety tego nazwali.

Pismo czasowe, wychodzące w Szczecinie: Baltische Studien, umieściło w pierwszym poszycie z r. 1833 wiadomość historyczną o opactwie Białoboga czyli Balbuku, tak ważną dla badacza starożytności sławianskich. Opactwo to blisko Treptowa, na Pomorzu znajdujące się, założone zostało r. 1170 na gruzach starożytnéj, powszechnie czczonéj świątyni sławiańskiéj Biało-boga, czyli dobrego Boga, bo przez czarnego boga złego sobie wyobrażano. Z początku było to opactwo zaludnione mnichami z Lund w Gothlandyi, późniéj fryzyjską osadą premonstratenzów, którzy wywierali wpływ wielki na cywilizacją pobrzeża pomorskiego. Lecz i w bogactwo wzbił się z czasem ten klasztor, miał bowiem przed reformacją 14 intratnych włości. Teraz te dobra są własnością rządu, a pamiątka opactwa tylko w ruinie pozostała.

Kruświca nad Gopłem, w byłém województwie brzeskiém-kujawskiém, niegdyś stolica Piasta, siedlisko tylu królów i panujących książąt sławiańszczyzny, jest podług teraźniejszych geografii najmniejszém miasteczkiem w Królestwie Pruskiém. (Rozm. Lw.)

W Berlinie wyszła druga edycja dzieła: *Recherches historiques sur l'origine des Sarmates, des esclavons et des Slaves, et sur les epoque de la conversion de ces peuples au Christianisme, par Stanislas Bohusz Siestrzeńcewicz.* Tomów 4.

---

Piszą z Neapolu, pod dn. 22. Lutego, iż karnawał tegoroczny nadzwyczaj był świetnym. Bale ciągnęły się nieprzerwanie, przewyższając się nawzajem w przepychu. Sam Król dawał przykład; hiszpańska etykieta wygnaną została z zabaw dworskich i każdą prawie razą spraszano na nie cudzoziemców. Król do wszystkich łaskawie przemawiał, uczestniczył we wszelkich zabawach i zwykle ostatni opuszczał salę tańców, Ministrowie rossyjski i austryacki, poseł francuzki, lady Drummond, lady Strachan, hrabia Potocki dawali kolejno wspaniałe bale; wszystkie atoli zagasił przepychem bal P. Rothschild. — Dla spodziewanego tu margrabi Anglesea najęto już piękny dom wiejski w Castellamare, i mnóstwo cudzoziemców zamierza tam spędzić letnią porę. — Według godnych wiary wyrachowań liczba cudzoziemców przybyłych do Neapolu w ciągu 1833 nie licząc mieszkających na prowincyi, wynosi do 34,000 osób. Pani Malibran zamówioną została przez tutejszy teatr na 50 reprezentacyi, za 100,000 fr.

Izba wyższa parlamentu angielskiego liczy w téj chwili wielu członków nader podeszłego wieku. Jest 70 parów, którzy mają od 70 do 80 lat. Starsi jeszcze są: Lord Wodehouse, który ma lat 93, Lord Lynedoch 84, Lord Searsdale 83, Lord Stowell 89, Lord St. Helens 81, Hrabia (Earl) Eldon 83, Hrabia Fortescue 81, Hrabia Ranfurly 80, Lord Carrington 82, Hrabia Powis 80, Lord Middleton 80.

Nowe dzieła rossyjskie są następujące: „Ręka najwyższego ratuje ojczyznę“, drama w 5. aktach, wierszami, przez N. Kukolnika i „Listy z Bulgaryi“, pisane podczas wyprawy z r. 1829., przez Wiktora Tepliakowa.

Znany płodami dramatycznemi poeta szwedzki Ling, nauczyciel przy gimnazyum w Sztokholmie, napisał poema narodowe w 30 pieśniach, czerpane z dziejów mitologicznych ojczyzny swojéj, pod tytułem: Asarne (Asowie). Król. szwedzka akademia w Sztokholmie przeznaczyła na posiedzeniu z dnia 20go Grudnia r. z. wielki medal złoty poecie, jako nagrodę za to dzieło jego.

Roku 1833. dawano w Paryżu na piętnastu tamtejszych teatrach nowych sztuk dramatycznych 215, z tych najwięcéj wystawił nowo-

ści teatr w Palais-Royal, albowiem 29. Nad sztukami temi pracowało 148 autorów, a i tą razą Scribe najwięcéj napisał, gdyż 14 nowych utworów. PP. Melesville i Ancelot po dziewięć sztuk dostarczyli; Paulin Duport 8; Xawery Saintine i Alexis Comberousse 7; Brazier, Carmuche i Maillan po 6; Teodor Nezel 2 szt. i t. p. R. 1833 miały teatra paryzkie daleko lepsze dochody jak w latach poprzedniczych.

Pewny księgarz paryzki zapowiedział wyiście nowych prawdziwych pamiętników Napoleona, które miały być pisane na wyspie Elbie i po 100 dniach dostały się w ręce Ludw. 18go

---

U E. S. Mittlera w Poznaniu, Bydgoszczy i Gnieźnie, jest do nabycia:

Kaspar Hauser, czyli opis nieodkrytych tajemnic tyczących się jego wychowania, cierpień i śmierci; przez Dra J. M. Frey. Brosz. $1\frac{1}{2}$ złot.

---

W celu sprzedania kilku statków, jako to dwóch berlinek, jachty i łodzi zwanéj Dubas, wyznaczyliśmy termin na dzień 16. mca b. o 9. godzinie przed południem w Biórze Fortyfikacyi, na placu działowym. Mających chęć kupienia zapraszamy niniejszém. Bliższą wiadomość powziąść można u Kapitana od inżynieryi Hardenack.

Poznań, dnia 8. Kwietnia 1834.

Królewska Fortyfikacya.

---

OBWIESZCZENIE.

Grunt Adama Roth pod Nrem 18. na Wildzie pod Poznaniem położony, w terminie na dzień 15. Kwietnia r. b. o godzinie 10. przed południem przed Ur. Boeck Referendaryuszem w Izbie naszéj sądowéj wyznaczonym, najwięcéj dającemu wydzierżawiony będzie publicznie na rok jeden, od dnia 1. Kwietnia r. b. rachując. Wzywamy przeto nań chęć do dzierżawy mających.

Poznań, dnia 15. Marca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

OBWIESZCZENIE.

Pewna ilość starych akt będzie w terminie dnia 21. Kwietnia r. b. zrana o godzinie 10téj przed Referendaryuszem Sądu wyższego Ziemiańskiego Haupt w lokalu naszym sądowym wyznaczonym przedaną. Chęć kupienia mających wzywamy nań niniejszém.

Poznań, dnia 21. Marca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W powiecie Wschowskim położone, do massy konkursowéj Radzcy Nadwornego Tauchnitz należące dobra Drzewce II. Części, oszacowane na 20,363 Tal. 1 sgr. 1 fen., i III. Części, ocenione według zrewidowanéj taxy na 48,275 Tal. 8 sgr. 5 fen., na wniosek wierzycieli realnych sprzedane być mają.

W tym celu wyznaczyliśmy termin licytacyjny na dzień 16. Lipca r. b. zrana o godzinie 9. przed Delegowanym W. Molkow, Sędzią Ziemiańskim.

Zdolność kupienia mających uwiadomiamy o terminie tym z nadmienieniem, iż w takowym pomienione dobra najwięcéj dającemu przysądzone zostaną i na późniejsze licyta uważano nie będzie, jeżeli prawne okoliczności wyjątku nie dozwolą.

Wschowa, dnia 24. Marca 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

---

OBWIESZCZENIE.

W skutek otrzymanego zlecenia tutejszego Sądu Ziemiańskiego w sprawie administracyjnéj dóbr Opalenicy, wyznaczył podpisany do publicznéj przedaży 1000 sztuk dębów na statki i klapki kwalifikujących się, termin na dzień 27. Maja r. b. o godzinie 9. przed południem, który w pomieszkaniu leśniczego w Lassowku pod Grodziskiem odbywać będzie i na który chęć kupienia mających z tém nadmienieniem wzywa, iż chcąc być do licytacyi przypuszczonym, trzeba 500 talarów kaucyi gotowizną lub w listach zastawnych Wielkiego Xięstwa Poznańskiego złożyć.

Poznań, dnia 3. Kwietnia 1834.

Sędzia Ziemiański,
Kaulfuss.

---

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

| *Dnia 8. Kwietnia 1834.* | Papierami | Gotowizną |
|---|---|---|
| | *po* | *po* |
| Obligi długu państwa . . | $99\frac{1}{4}$ | $98\frac{3}{4}$ |
| Obligi bankowe aż do włącznie lit. H. . . . . . . | — | — |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . . . . | $100\frac{1}{8}$ | $99\frac{5}{8}$ |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . . | — | $101\frac{3}{4}$ |
| Wschodnio-Pruskie . . . | — | $99\frac{5}{8}$ |
| Szląskie . . . . . . . . | — | $105\frac{5}{8}$ |